

Armia walczy z gangami

#Strategia i polityka 19 listopada 2010

Wczoraj, w otwartym starciu członków gangu *Los Zetas* i meksykańskiego wojska, zabito 11 bandytów. Wydarzenia tego typu są coraz częstsze. Sytuacja przypomina wojnę domową.

Meksykańskie wojsko aktywnie włączyło się w zwalczanie gangów w 2006. Na do potyczki doszło wczoraj w mieście Nueva Ciudad Guerrero, w stanie Tamaulipas. Po otrzymaniu informacji o uzbrojonych bandytach, wojsko wysłało na miejsce patrol, który został ostrzelany przez członków gangu *Los Zetas*. Po sprowadzeniu posiłków, udało się opanować sytuację. Zabitych zostało 11 bandytów, 2 innych zostało zatrzymanych. Wojsko przejęło 9 karabinów, 4 pistolety, granatnik przeciwpancerny i kamizelki ochronne. Nie ujawniono informacji o stratach własnych.

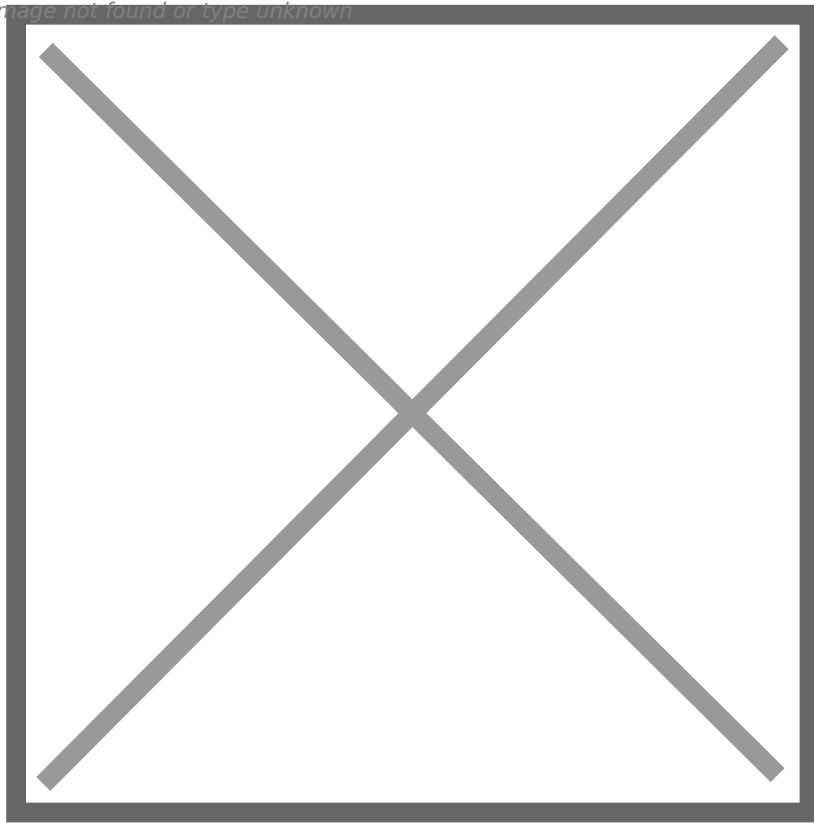
Nie był to jedyny, tak duży incydent w ostatnim czasie, z udziałem gangu *Los Zetas*. Na samym początku września w miejscowości Ciudad Mier, wojskowy samolot rozpoznawczy zidentyfikował grupę uzbrojonych mężczyzn. Przysłane na miejsce oddziały musiały stoczyć z bandytami regularną walkę, zakończoną śmiercią 25 podejrzanych. Uwolniono 3 porwane osoby, zdobyto broń strzelecką, granaty i amunicję.

Gang *Los Zetas* jest o tyle trudnym przeciwnikiem, że został założony w latach 1990., przez byłych żołnierzy meksykańskich sił specjalnych. Szacuje się, że w jego skład wchodzi tysiąc uzbrojonych i przeszkolonych wojskowo bandytów, zaś cała grupa liczy prawdopodobnie ok. 3 tys. osób. Instruktorami są również byli komandosi z Gwatemali oraz funkcjonariusze policji.

Po okresie współpracy z innymi, meksykańskimi kartelami, jego szefowie rozpoczęli działania na własną rękę. Powoduje to, że walczą zarówno z siłami bezpieczeństwa, jak i innymi gangami.

Meksykańskie kartele narkotykowe, podobnie jak kiedyś w Kolumbii, zagrażają istnieniu meksykańskiego państwa, szczególnie w północnych, graniczących z USA regionach kraju. Według najnowszych danych, od 2006 w wyniku rosnącej fali przemocy, zginęło 28 tys. osób. Głównie byli to członkowie zwalczających się gangów, ale również przedstawiciele sił porządkowych, wymiaru sprawiedliwości i administracji (co miesiąc ginie również nie mniej niż kilku żołnierzy). Kontrola państwa nad całymi kwartałami miast jest często fikcją (zobacz również: [Amerykańska pomoc dla Meksyku, Meksyk przegrywa z Afganistanem](#)).

Image not found or type unknown



Meksykańskie wojsko aktywnie włączyło się w zwalczanie gangów w 2006. Na razie jednak bez przełomowych rezultatów / Zdjęcie: borderlandbeat.com

Do potyczki doszło wczoraj w mieście Nueva Ciudad Guerrero, w stanie Taumalipas. Po otrzymaniu informacji o uzbrojonych bandytach, wojsko wysłało na miejsce patrol, który został ostrzelany przez członków gangu *Los Zetas*. Po sprowadzeniu posiłków, udało się opanować sytuację. Zabitych zostało 11 bandytów, 2 innych zostało zatrzymanych. Wojsko przejęło 9 karabinów, 4 pistolety, granatnik przeciwpancerny i kamizelki ochronne. Nie ujawniono informacji o stratach własnych.

Nie był to jedyny, tak duży incydent w ostatnim czasie, z udziałem gangu *Los Zetas*. Na samym początku września w miejscowości Ciudad Mier, wojskowy samolot rozpoznawczy zidentyfikował grupę uzbrojonych mężczyzn. Przystane na miejsce oddziały musiały stoczyć z bandytami regularną walkę, zakończoną śmiercią 25 podejrzanych. Uwolniono 3 porwane osoby, zdobyto broń strzelecką, granaty i amunicję.

Gang *Los Zetas* jest o tyle trudnym przeciwnikiem, że został założony w latach 1990., przez byłych żołnierzy meksykańskich sił specjalnych. Szacuje się, że w jego skład wchodzi tysiąc uzbrojonych i przeszkolonych wojskowo bandytów, zaś cała grupa liczy prawdopodobnie ok. 3 tys. osób. Instruktorami są również byli komandosi z Gwatemali oraz funkcjonariusze policji.

Po okresie współpracy z innymi, meksykańskimi kartelami, jego szefowie rozpoczęli działania na własną rękę. Powoduje to, że walczą zarówno z siłami bezpieczeństwa, jak i innymi gangami.

Meksykańskie kartele narkotykowe, podobnie jak kiedyś w Kolumbii, zagrażają istnieniu meksykańskiego państwa, szczególnie w północnych, graniczących z USA regionach kraju. Według najnowszych danych, od 2006 w wyniku rosnącej fali przemocy, zginęło 28 tys. osób. Głównie byli to członkowie zwalczających się gangów, ale również przedstawiciele sił porządkowych, wymiaru sprawiedliwości i administracji (co miesiąc ginie również nie mniej niż kilku żołnierzy). Kontrola państwa nad całymi kwartałami miast jest często fikcją (zobacz również: [Amerykańska pomoc dla Meksyku, Meksyk przegrywa z Afganistanem](#)).

Powiązane wiadomości

[Armia walczy z gangami \(2010-11-19\)](#)

[Amerykańska pomoc dla Meksyku \(2010-03-24\)](#)

[USA uszczelniają granice \(2008-11-20\)](#)

[SBInet zamrożony \(2010-03-19\)](#)

[Meksyk przegrywa z Afganistanem \(2010-03-25\)](#)

[Amerykańska pomoc dla Meksyku \(2010-03-24\)](#)

[USA uszczelniają granice \(2008-11-20\)](#)

[SBInet zamrożony \(2010-03-19\)](#)